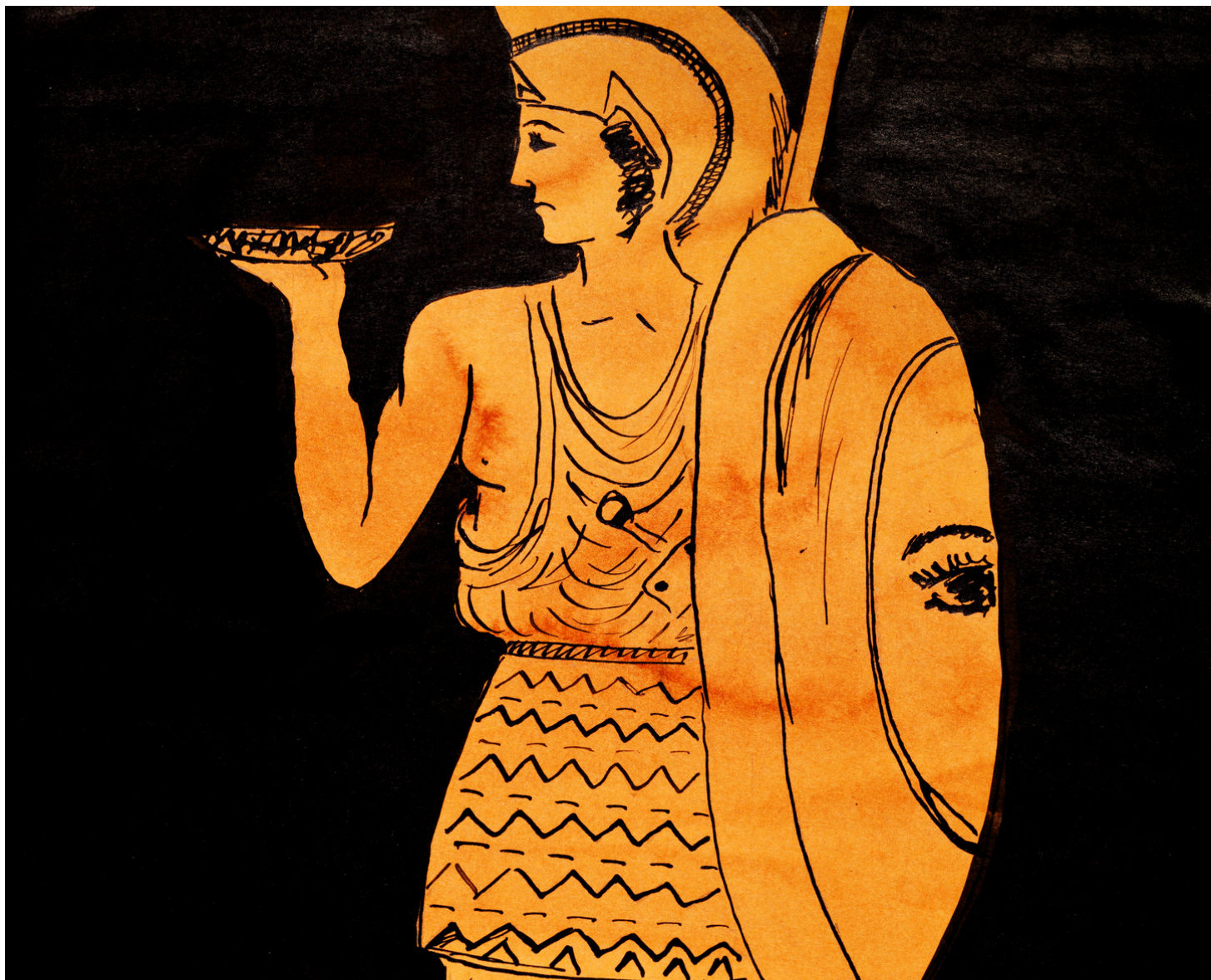




Jan Kochanowski

Odprawa postów greckich



JAN KOCHANOWSKI

Odprawa posłów greckich

PODANA NA TEATRUM PRZED KRÓLEM JEGO MŚCIĄ I KRÓLOWĄ JEJ MŚCIĄ W JAZDOWIE NAD WARSZAWĄ¹ DNIA 12 STYCZNIA ROKU PAŃSKIEGO 1578, NA FEŚCIE U JEGO MŚCI PANA PODKANCLERZEGO KORONNEGO

*Memu miłościwemu panu,
Jego Mści Panu,
Panu Janowi Zamoyskiemu
z Zamościa,
podkanclerzemu koronnemu etc., etc.*

Służby swe w łaskę W. M. mego miłościwego Pana zalecam.

Wczora dopiero oddano mi obadwa listy za raz², któreś W. M.³ do mnie około tej tragedyi pisał. A iżem przedtym nie wiedział o tych liściech, spodziewałem się, że za tymi czasów odwołkami⁴ i mej tragedyi się odwlec miało albo raczej że tak ze mną zostać miała molom na pokarm albo na trąbki do apteki⁵. Jakom listy W. M. przeczytał, nie było czasu poprawować, bom wszytek musiał insumere⁶ na przepisanie. Quicquid id est⁷, a baczę, że błazeństwo⁸, i W. M. sam podobno rzeczesz, posyłam W. M. tym śmieiej, chocia nie masz co, żem to jeszcze z przodku W. M. opowiadał, że to nie miało być ad amussim⁹, bo mistrz nie po temu. Rzeczy też drugie nie wedla uszu naszych¹⁰. Inter caetera¹¹ trzy są chore, a trzeci jakoby greckim chorom przygania¹², bo oni już osobny characterem do tego mają¹³; nie wiem, jako to w polskim języku brzmieć będzie. Ale w tym niech będzie arbitrium¹⁴ W. M. albo raczej we wszytkim. Barzo bych to był rad uczynił, żebych¹⁵ był sam praesens¹⁶ W. M. teraz służby swe ofiarował, ale mi złe zdrowie nie da. Nierad bych przedsię omieszkał

¹Jazdów nad Warszawą — W Jazdowie (Ujazdowie), wówczas wsi podwarszawskiej, we dworze Radziwiłłów odbyło się w r. 1578 wesele Krystyny Radziwiłłówny i Jana Zamoyskiego. Tytuł *Odprawa* nie znaczy odmowy, lecz załatwienie, jak dzisiaj odprawa celna lub paszportowa. [przypis redakcyjny]

²za raz — równocześnie, razem. [przypis edytorski]

³W. M. — Wasza Miłość. [przypis edytorski]

⁴czasów odwołkami — zwlekaniem, zwłoką. [przypis edytorski]

⁵trąbki do apteki — papierki, w które zawijano towar. [przypis edytorski]

⁶insumere (łac.) — użyć, poświęcić. [przypis redakcyjny]

⁷Quicquid id est (łac.) — czymkolwiek to [dzieło] jest. [przypis redakcyjny]

⁸błazeństwo — tu: rzecz licha, miernej wartości. [przypis edytorski]

⁹ad amussim (łac., dosł.: pod sznur) — według reguły, tu: według zasad tragedii antycznej. [przypis edytorski]

¹⁰nie wedla uszu naszych — niezgodne z przyzwyczajeniami współczesnych Kochanowskiego. [przypis edytorski]

¹¹Inter caetera (łac.) — między innymi. [przypis redakcyjny]

¹²przygania — przygarnąć, forma częstotliwa od przygonić, tu w sensie: iść za, iść śladem, naśladować. [przypis redakcyjny]

¹³characterem [łac.]... mają — mają odrębną, specjalną formę. Chodzi tu zapewne o próbę przystosowania rytmiki wiersza polskiego do metrum antycznego. [przypis edytorski]

¹⁴arbitrium (łac.) — sąd, wyrok. [przypis redakcyjny]

¹⁵Barzo bych... żebych — staropolskie formy trybu warunkowego: bardzo bym... żebym. [przypis edytorski]

¹⁶praesens (łac.) — osobiście, obecny. [przypis redakcyjny]

*przenosin W. M., jeśli salus¹⁷ tak będzie chciała. Zatym się łasce W. M. mego miłościwego
Pana zalecam. Dat.¹⁸ w Czarnolesie dwudziestego wtórego dnia grudnia roku bożego
MDLXXVII.
W. M. mego miłościwego Pana
sługa uprzejmy*

Jan Kochanowski

PERSONY

ANTENOR

ALEKSANDER, którego i Parysem zowią

HELENA

PANI STARA

POSEŁ PARYSÓW

ULISSES

MENELAUS

PRIAMUS, król trojański

KASANDRA

ROTMISTRZ

WIĘZIEŃ

CHORUS Z PANIEN TROJAŃSKICH

Sprawa w Trojei.

ANTENOR

Com dawno tuszył i w głos opowiadał,
Że obelżenia i krzywdy tak znacznej
Cierpieć nie mieli waleczni Grekowie:
Teraz już posły ich u siebie mamy,
Którzy się tego u nas domagają,
Aby Helena była im wydana,
Którą w tych czasach przeszłych Aleksander,
Będąc w Grecyjej, gość nieprawie wierny¹⁹,
Uniół od męża i przez bystre morze
Do trojańskiego miasta przyprowadził.
Tę jeśli wrócim i mężowi w ręce
Oddamy, możemy siedzieć za pokojem,
Lecz jeśli z niczym posłowie odjadą,
Tegoż dnia nowin słuchajmy, że Greczyn
Z morza wysiada i ziemię wojuje.
Czuje o sobie²⁰ widzę, Aleksander:
Praktyki czyni²¹, towarzystwa zbiera,
Śle upominki, aż i mnie nie minął;
A mnie i dom mój, i co mam z swych przodków,
Nie jest przedajno. A miałbych swą wiarę
Na targ wynosić, uchowa mię tego

Obywatel

¹⁷salus (łac.) — zdrowie. [przypis redakcyjny]

¹⁸Dat. [um] (skrót łac. od: *datum*) — dano (domyślnie: list posłańcowi). [przypis redakcyjny]

¹⁹gość nieprawie wierny — wyrażenie bardzo oględne, chodzi bowiem o złamanie prawa gościnności i wiaro-
łomstwo, tłumaczy się jednak stylem tragedii rozgrywającej się w środowisku dworskim. [przypis redakcyjny]

²⁰Czuje o sobie — dba o swoją sprawę. [przypis redakcyjny]

²¹Praktyki czyni — praktykuje, tj. zjednywa sobie zwolenników, spiskuje. [przypis redakcyjny]

Bóg mój²². Nie ufa swej sprawiedliwości,
Kto złotu mówić od siebie rzecz każe.
Lecz i to człowiek małego baczenia,
Który na zgubę Rzeczypospolitej
Podarki bierze, jakoby sam tylko
W całe miał zostać, kiedy wszystko zginie.
Ale mnie czas do rady, bo dziś król chce posły
Odprawować. Snać widzę Aleksandra? Ten jest.

ALEKSANDER, ANTENOR

ALEKSANDER²³
Jako mi niemal wszyscy obiecali,
Cny Antenorze, proszę, i ty sprawie
Mej bądź przychylnym przeciw posłom greckim.

przyjaźń, sprawiedliwość

ANTENOR
A ja z chęcią rad, zacny królewicze²⁴,
Cokolwiek będzie sprawiedliwość niosła
I dobre²⁵ Rzeczypospolitej naszej.

ALEKSANDER
Wymówki nie masz, gdy przyjaciel prosi.

ANTENOR
Przyzwalam, kiedy o słuszną rzecz prosi.

ALEKSANDER
Obcemu więcej życzyć niżli swemu
Coś niedaleko zda się od zazdrości.

ANTENOR
Przyjacielowi więcej niżli prawdzie
Chcieć służyć, zda się przeciw przystojności.

ALEKSANDER
Ręka umywa rękę, noga nogi
Wspiera, przyjaciel port przyjacielowi.

ANTENOR
Wielki przyjaciel przystojność: tą sobie
Rozkazać służyć nie jest przyjacielska²⁶.

ALEKSANDER
W potrzebie, mówią, doznać przyjaciela.

²²*uchowa... Bóg...* — *uchowaj Bóg, niech Bóg uchowa*. [przypis redakcyjny]

²³Początek pierwszego *epeisodionu* (*epeisodion* — część dialogowa w tragedii greckiej, w przeciwieństwie do *stasimonu*, części wygłaszanej przez chór. Tragedia grecka składała się zazwyczaj z czterech, pięciu *epeisodionów* przeplatanych *stasimonami*. [przypis edytorski])

²⁴*królewicze* — *królewiczu*. [przypis edytorski]

²⁵*dobre* — *dobro* [przypis edytorski]

²⁶*nie jest przyjacielska* — *nie jest rzeczą przyjacielską*. [przypis redakcyjny]

ANTENOR

I toć potrzeba, gdzie sumnienie płaci²⁷.

ALEKSANDER

Piękne sumnienie: stać przy przyjacielu.

ANTENOR

Jeszcze piękniejsze: zostawać przy prawdzie.

ALEKSANDER

Grekom pomagać to u ciebie prawda.

ANTENOR

Greki u mnie każdy, kto ma sprawiedliwą²⁸.

ALEKSANDER

Widzę, żebyś mię ty prędko osądził.

ANTENOR

Swoje sumnienie każdego ma sądzić.

ALEKSANDER

Znać, że u ciebie gospodą posłowie.

ANTENOR

Wszystkim ućciwym dom mój otworzony.

ALEKSANDER

A zwłaszcza, kto nie z próżnymi rękoma.

ANTENOR

Trzeba mi bowiem sędziom na podarki,
Bom cudzą żonę wziął, o którą czynią²⁹.

ALEKSANDER

Nie wiem o żonę³⁰, ale dary bierzesz,
Od Greków zwłaszcza; moje na cię małe.

ANTENOR

I żon, i cudzych darów nierad biorę.
Ty, jako żywiesz, tak, widzę, i mówisz
Niepowściągliwie; nie mam z tobą sprawy.

ALEKSANDER

I mnie żał, żem cię o co kiedy prosił.
Ufam swym bogom, że i krom twej łaski
Najdę, kto rzeczy mych podpieścić będzie.

²⁷*I toć potrzeba, gdzie sumnienie płaci* — i to jest potrzebą (niebezpieczeństwem), gdzie chodzi o sumienie. Obaj rozmówcy sypią w rozmowie przysłowiami, osłaniającymi ich wzajemną niechęć, rozmowa zaś toczy się w krótkich, jednowierszowych zdaniach (tzw. *stichomythia*), dowodzących wzburzenia przeciwników. [przypis redakcyjny]

²⁸*kto ma sprawiedliwą* — ma słuszość. [przypis redakcyjny]

²⁹*o którą czynią* — o którą toczy się sprawa. [przypis redakcyjny]

³⁰*Nie wiem o żonę* — nie wiem, czy o żonę. [przypis redakcyjny]

ANTENOR
Taki, jakiś sam.

ALEKSANDER
Da Bóg, człek pościwy.

CHORUS³¹
By rozum był przy młodości
Nigdy takiej obfitości
Pereł morze i ziemia złota nie urodzi,
Żeby tego nie mieli tym dostawać młodzi³².

mądrość, młodość

Mniej by na świecie trosk było,
By się to dwoje łączyło;
I oni by rozkoszy trwalszych używali,
Siebie ani powinińnych w żal by nie wdawali.

Teraz, na rozum nie dbając,
A żądzom tylko zgadzając,
Zdrowie i sławę tracą, tracą majątności
I ojczyznę w ostatnie zawodzą trudności.

O Boże na wielkim niebie!
Drogo to, widzę, u Ciebie
Dać młodość i baczenie za raz; jedno płacić
Drugim trzeba: to dobre, a tego żal stracić.

Ale oto Helenę widzę: co też teraz
Nieboga myśli wiedząc, że dziś o niej w radzie
Ostateczne namowy, ma li w Troi zostać
Czyli Grecyją znowu i Spartę nawiedzić?

HELENA³³
Wszystkom ja to widziała jako we zwierciadle,
Że z korzyści swej nie miał długo się weselić
Bezeczny Aleksander, ale mu wczas mieli
I dobrą myśl przekazie przeważni Grekowie.
Więc on, jako drapieżny wilk rozbiwszy stado,
Co nadalej uciekał, a oni zaś, jako
Pasterze ze psy, za nim. I ledwie do tego
Nie przyjdzie, że wilk owcę na ostatek musi
Porzucić, a sam gdzie w las sromotnie uciecze.

kobieta, ojczyzna, żona

Niestety, jakież moje będą przenosiny?
Podobno w tył okrętu łańcuchem za szyję
Uwiązana, pośrodkiem greckich naw popłynę.
Z jakąż ja twarzą bracią swą³⁴ miłą przywitam?
Jakoż ja, niewstydliva, przed oczy twe naprzód,
Mężu mój miły, przyjdę i sprawę o sobie
Dawać będę? A będę w twarz ci wejrzeć śmiała?
Bodajżeś ty był nigdy Sparty nie nawiedził,
Nieszczęsny Pryjamida! Bo czego mnie więcej

³¹Początek pierwszego *stasimon*. [przypis edytorski]

³²Żeby tego nie mieli tym dostawać łodzi — nie ma takich skarbów, za które młodzi nabyć by mogli rozum.
[przypis redakcyjny]

³³Początek drugiego *epeisodion*. [przypis edytorski]

³⁴bracią swą — braćmi Heleny, jako córki Zeusa i Ledy, byli Kastor i Polluks. [przypis redakcyjny]

Nie dostawało? Zacnych książąt córką będąc
Szląm w książęcy dom zacny; dał był Bóg urodę,
Dał potomstwo, dał dobrą nade wszystko sławę.
Tom wszystko prze człowieka złego utraciła.
Ojczyzna gdzieś daleko, przyjaciół nie widzę,
Dziatki³⁵, nie wiem, żywe li; jam sama coś mało
Od niewolnice różna, przymówkom dotkliwym
I złej sławie podległa, a co jeszcze ze mną
Szczęście myśli poczynąć, ty sam wiesz, mój Panie.

PANI STARA, HELENA

PANI

Nie frasuj mi się, moje dziecię miłe,
Takci na świecie być musi: raz radość,
Drugi raz smutek; z tego dwojga żywot
Nasz upleciony. I rozkoszyć nasze
Niepewne, ale i troski ustąpić
Muszą, gdy Bóg chce, a czasy przyniosą.

kondycja ludzka

HELENA

o matko moja, nierównoż to tego
Wieńca pleciono; więcej że daleko
Człowiek frasunków czuje niż radości.

PANI

Barziej do serca to, co boli, człowiek
Przypuszcza, niżli co g'myśli się dzieje.
I stądże się zda, że tego jest więcej,
Co trapi, niżli co człowieka cieszy.

HELENA

Prze Bóg, więcejci złego na tym świecie
Niżli dobrego. Patrzaj naprzód, jako
Jedenże tylko sposób człowiekowi
Jest urodzić się, a zginąć tak wiele
Dróg jest, że tego niepodobno zgadnąć.
Także i zdrowie nie ma, jeno jedno.
Człowiek śmiertelny, a przeciwko temu
Niezliczna liczba chorób rozmaitych.
Ale i ona, która wszystkim włada,
Która ma wszystko w ręku, wszystkim rządzi,
Fortuna, za mną świadczy, że daleko
Mniej dóbr na świecie niżli tego, co złym
Ludzie mianują, bo ubogaciwszy
Pewną część ludzi, patrzaj, co ich ciężkim
Ubóstwem trapi. A iż tego żadnej
Zadości g'woli ani skępstwu swemu
Nie czyni, ale niedostatkiem tylko
Sciśniona, znak jest, że i dziś, gdy komu
Chce co uczynić dobrze, pospolicie
Jednemu pierwszej weźmie, toż dopiero
Drugiemu daje; skąd się da rozumieć,
Co już powtarzam nie raz, że na świecie
Mniej dóbr daleko niżli złych przypadków.

³⁵Dziatki — Helena miała, według Homera, jedną córkę: Hermionę. [przypis redakcyjny]

PANI

Mniej albo więcej, równa li też liczba
Obojga — korzyść niewielka to wiedzieć.
o to by Boga prosić, żeby człowiek
Co namniej szczęścia przeciwnego doznał,
Bo żeby zgoła nic, to nie człowiecza.
Ale że z rady tak długo nikogo
Nie słyhać! Wiem, że da bez omieszkania
Znać Aleksander, skoro się tam rzeczy
Przetoczą, a nam białymgłowom jakoś
Przystojniej w domu zawsze niż przed sienią³⁶.

Kobieta

CHORUS³⁷

Wy, którzy pospolitą rzeczą władacie,
A ludzką sprawiedliwość w ręku trzymacie,
Wy, mówię, którym ludzi paść poruczono
I zwirchności nad stadem bożym powierzono:

obywatel, sprawiedliwość,
władza

Mieście to przed oczyma zawsze swojemi,
Żeście miejsce zasiedli boże na ziemi,
Z którego macie nie tak swe własne rzeczy,
Jako wszytek ludzki mieć rodzaj na pieczy.

A wam więc nad mniejszymi zwirchność jest dana,
Ale i sami macie nad sobą pana,
Któremu kiedykolwiek z spraw swych uczynić
Poczet macie: trudnoż tam krzywemu wyńść.

Nie bierze ten pan darów ani się pyta,
Jeśli kto chłop czyli się grofem poczyta,
W siermiędze li go widzi, w złotych li głowach;
Jeśli namniej przewinił, być mu w okowach.

Więc ja podobno z mniejszym niebezpieczeństwem
Grzeszę, bo sam się tracę swym wszeteczeństwem.
Przełożonych występy miasta zgubiły
I szerokie do gruntu carstwa zniszczyły.

POSEŁ, HELENA

POSEŁ³⁸

Dobrą nowinę paniej swojej niosę.
Rozumiem temu, że już dawno tego
Poselstwa czeka, serce swe troskami
I płaczem trapiąc. Ale oto prawie
Na czas wychodzi z domu. O królowa,
Wdzięcznej nowiny posła masz przed sobą.

HELENA

Daj Boże, byś co przyniósł pociesznego.

POSEŁ

Posłowie twoi, jako przyjechali,
Tak odjeżdżają, a ty przedsię z nami.

³⁶przed sienią — przed pałacem, to bowiem jeszcze w pierwszej połowie w. XVI wyraz „sien” znaczył. [przypis redakcyjny]

³⁷Początek drugiego *stasimon*. [przypis edytorski]

³⁸Początek trzeciego *epeisodion*. [przypis edytorski]

HELENA

Byłeś sam w radzie czyś słyszał od kogo?

POSEŁ

Byłem przy wszystkim i prosto mi stamtąd
Iść Aleksander do ciebie rozkazał.

HELENA

Jeszcze nie widzę, z czego bych się prawie
Ucieszyć miała. Wszakże powiedz przedsię,
Jako co było.

POSEŁ

Powiem, jeno słuchaj!
Skoro w radzie zasiedli panowie, król naprzód
Tę rzecz do nich uczynił: „Nie zwykłem nic nigdy
Bez rady waszej czynić; a bych też zwykł kiedy
(Czego w pamięci nie mam), w tej sprawie koniecznie
Syna swego bych nie chciał, aby mię ojcowska
Miłość przeciw synowi³⁹ jako nie uwiodła.
Bo aczci to podobno nie darmo rzeczono:
»Krew nie woda«⁴⁰, lecz u mnie pospolitej rzeczy
Powinowactwo większe. A tak, co się kolwiek
Wam wszystkim będzie zdało, toż i ja pochwałę
Syn mój w Grecyjej żony dostał, nie wiem jako⁴¹;
Tej się upominają od Greków posłowie.
Wydać abo nie wydać; w tym rozmysłu trzeba”.

Ojciec, Ojczyzna, Rodzina,
Sprawiedliwość, Syn,
Władza

Zatym wstał Aleksander i tak mówić począł:
„Przy pierwszej posłów skardze dałem dostateczną
Sprawę o sobie; teraz nie chcę uszu waszych
Słowy próżnymi bawić, ale małuczko co
Powiedziawszy, ostatek na Boga przypuszczę⁴²
I na łaskę ojcowską, i was wszystkich zdanie.
Wszystkim wam jest świadomo, jakim ja był żywot
Wziął przed się, żęciem nigdy tych burkowych biesiad⁴³
Patrząc nie chciał; wołałem po gęstych dąbrowach
Prędkie jelenie gonić abo dzikie świnię.
Anim ja tego sobie za niewczas poczytał
W budzie leśnej się przespać i nad stady chodzić⁴⁴.
Nie myślałem⁴⁵ ja wtenczas namniej o Helenie
Ani to imię przedtym w uszu mych powstało.
Wenus, kiedy mię naprzód trzy boginie⁴⁶ sobie
Za sędziego obrały, Wenus mi ją sama
Napierwej zaleciła i za żonę dała.
Ludzie, widzę, u Boga szczęścia sobie proszą,
A ja kiedy mię z chęci swej tym potykali,

Bóg, Los, Miłość

³⁹przeciw synowi — do syna. [przypis redakcyjny]

⁴⁰Krew nie woda — Kochanowski używa tu zwrotu przysłowiowego *krew nie woda* w niespotykanym już dziś znaczeniu: pokrewieństwo to czynnik doniosły. [przypis redakcyjny]

⁴¹nie wiem jako — z woli bogów czy przez porwanie. [przypis redakcyjny]

⁴²ostatek na Boga przypuszczę — resztę zdam na Boga. [przypis redakcyjny]

⁴³burkowych biesiad — rozrywki miejskich, hulanki żołnierskich. [przypis redakcyjny]

⁴⁴nad stady chodzić — chodzić za stadami, pasąc je. [przypis redakcyjny]

⁴⁵Nie myślałem — nie myślałem (jestem): nie myślałem. [przypis redakcyjny]

⁴⁶trzy boginie — Hera (Junona), Pallas Atena (Minerwa) i Afrodyta (Wenus). [przypis redakcyjny]

Miałem gardzić? Przyjąłem, i przyjąłem wdzięcznie,
 I mam pewną nadzieję, że tenże bóg, który
 Ućcił mię naprzód, będzie i do końca szczęścił
 I co mi dał, nie da mi leda jako wydrzeć.
 A bych też był żony swej ludzkim obyczajem⁴⁷
 Dostawał, nie wiem, czemu onym się żyć miało
 Medeą z domu wykraść od przyjaciół naszych,
 A mnie zaś ich fortelu takimże fortelem
 Oddać się nie godziło?
 Jeślim co tedy winien, toż i oni winni.
 Chcą li nagrody, niech ją sami pierwej czynią,
 Jako ci, którzy krzywdę naprzód uczynili.
 A tam, ojczę, nie tylko żonę moje, ale
 I mnie samego wydaj, niechaj pokutuję!
 Gdzie by też to o sobie tak rozumieć chcieli,
 Że im każdy, a oni nie winni nikomu
 Sprawiedliwości czynić: tego, da Bóg, nigdy
 Nad nami nie przewiodą⁴⁸ ani ich z to będzie.
 Nie tuszęć ja, żebyś ty, ojczę mój łaskawy,
 Nie pomniał jeszcze krzywdy i szkód staradawnych⁴⁹,
 Któreś wziął od tych panów i to państwo sławne.
 Jeszcze mury na ziemi leżą powalone
 I pola do tej doby pustyniami stoją,
 Znaki miecza greckiego i okrutnej ręki.
 A byś też tego dobrze nie chciał sam pamiętać,
 Hesyjona pamiętać musi, siostra twoja,
 Ojczę, a moja ciotka, która do tej doby
 U nich w niewoli żywie, jeśli jeszcze żywie.
 Tej nam krzywdy, o królu, jedna nie nagrodzi
 Helena ani jeden Parys powetuje”.

Tu przestał Aleksander, a szept między ludźmi
 Rozlegał się po sali. Jako więc ku latu
 Robotne pszczoły w ulu szemrzą, kiedy wodza
 Nowego oglądały, a chęć nastąpiła
 Od macior⁵⁰ się wynosić i nowe zaczynać
 Gospodarstwo, szmer w ulu i rozruch kryjomy:
 Taki dźwięk tam natenczas wstał był między ludźmi,
 Który skoro ucichnął, Antenor jął mówić:

„Prawdzie długich wywodów, królu, nie potrzeba:
 Aleksander, w Grecyjej gościem w domu będąc
 Człowieka przedniejszego, na gościnne prawa
 Nie pomniąc, żonę mu wziął i przywłaszczył sobie.
 By mu był niewolnicę naliższą przemówił⁵¹,
 Winien by mu był został, cóż kiedy wziął żonę,
 Której ani zaniedbać, ani też dochodzić
 Dobry, ućciwy człowiek bez wstydu nie może?
 Winien mu nie po mału. On, chocia ze wstydem,
 Żony się upomina, a ja wrócić radzę,

Kobieta, Żona

⁴⁷ludzkim obyczajem — w sposób ludzki, zwyczajny, bez pomocy „boga”, tj. bogini. [przypis redakcyjny]

⁴⁸Nad nami nie przewiodą ani ich z to będzie — nam nie narzucą i na to się nie zdobędą. [przypis redakcyjny]

⁴⁹szkód staradawnych — mowa o dawniejszej wyprawie greckiej pod wodzą Heraklesa, zakończonej zburzeniem Troi i porwaniem Hezjony. [przypis redakcyjny]

⁵⁰Od macior — od matek. Poeta stosuje tu (jak poprzednio w wersji III: „dziatek”) zamiennie: używa liczby mnogiej zamiast pojedynczej. [przypis redakcyjny]

⁵¹przemówił — przeciągnął do siebie, skłonił do opuszczenia domu. [przypis redakcyjny]

Abychmy ku zelżeniu niesprawiedliwości
Nie przydali: oboje to przez się nieżnośne,
Cóż⁵² pospołu złożone! Toteż niewątpliwa,
Że Grekowie Heleny nie tylko przez posły,
Ale nawet i przez miecz domagać się będą.
Niechże się Aleksander tak drogo nie żeni,
Żeby małżeństwo swoje upadkiem ojczyzny
I krwią naszą miał płacić! Jeśli w łaskę dufa
Boginie swej, niech na to miejsce dwu się boi,
Które dla niej rozgniewał i sądem swym zgał.
Medeę nie za naszych czasów uniesiono.
I nie wiem, jeśli nam co do tego. To widzę,
Że tej krzywdy u Greków nikt się do tej doby
Nie domagał; milczeli tego, którym było
Przystojniej o to mówić. Nie wiem, jako słusznie
Swoją własną występ cudzą krzywdą barwić chcemy?
To się nas bardziej tycze, że za przodków naszych
Grekowie w tym królestwie mieczem wojowali;
Lecz i natenczas, królu (prawda się znać musi)⁵³,
Nasza niesprawiedliwość⁵⁴ do tego upadku
Nas przywiodła, że się też i dziś lękać muszę,
Aby to sąd tajemny jakiś boży nie był,
Nam prze niesprawiedliwość zawsze pomstę odnieść
Od Greków. Czego tobie przestrzegać się godzi,
o królu, a tym bardziej, żeś i w pierwszej klęsce
Mało małym nie zginął⁵⁵ pokutując za grzech
Ojcowski i postępek mało sprawiedliwy”.

To powiedziawszy milczał. Toż Eneas mówił,
Toż Pantus i Tymetes, zgadzał się i Lampon,
I Ukalegon z nimi, ale Iketaon
Coś inszego rozumiał i w te słowa mówił:

„Owa, jako nam kolwiek Grekowie zagrają,
Tak my już skakać musim? Bać się ich nam każą,
A ja, owszem, się lękam. Teraz nam Helenę
Wydać każą, po chwili naszych się żon będą
I dzieci upominać. Nigdy w swojej mierze
Chciwość władze nie stoi; zawsze, jako powódź,
Pomyka swoich granic nieznacznie, aż potym
Wszystki pola zaleje. Za czasu, panowie,
Umykać rogów trzeba, bo wonczas już próżno
Miotać się, kiedy jarzmo na szyję założą.
Sprawiedliwości proszą, a grożą nam wojną:
Daj, chcesz li, alboć wydrę, taka to jest prosto⁵⁶.
Wimieniem sprawiedliwość, ale nie z swą hańbą:
Kto ją na mnie wyciska, sowitej nagrody
Ze mnie chce, i korzyści, i zelżenia mego.
Dawnym to grecki tytuł pany się mianować,

⁵²Cóż — coś dopiero. [przypis redakcyjny]

⁵³prawda się znać musi — prawdę wyznać się musi. [przypis redakcyjny]

⁵⁴Nasza niesprawiedliwość — aluzja do niedotrzymania zobowiązań wobec Heraklesa, któremu Laomedon (ojciec Priama) obiecał rękę córki Hezjony i cudowne konie za uwolnienie kraju od smoka morskiego. Herakles zabił potwora, a gdy nie otrzymał przyrzeczonej nagrody, z pomocą innych Greków zburzył Troję, zabił Laomedonta, a Hezjonę oddał jako niewolnicę jednemu ze swych towarzyszy. [przypis redakcyjny]

⁵⁵Mało małym nie zginął — Priama przed zemstą Heraklesa uratowała siostra Hezjona. [przypis redakcyjny]

⁵⁶taka to jest prosto — taka to jest ich sprawiedliwość [przypis redakcyjny]

A nas, *barbaros*, sługi⁵⁷. Ale nie toć jest pan,
 Co się w Peloponezie albo w Troi rodził;
 Szabla ostra przy boku to pan: ta rozstrzygnie,
 Kto komu czołem bić ma. Do tego tam czasu
 Równi sobie być musim; ani tego Greczyn
 o sobie niechaj dzierży, żeby tak był groźny,
 Jako się sobie sam zda. Jeśli tedy krzywdę
 W tym się mieć rozumieją, że Helenę uniósł
 Aleksander, niechajże okażą na sobie
 Sami naprzód, jako ten gwałt winien nagradzać
 Aleksander, ponieważ samiż okazali,
 Jako taki gwałt czynić. Aczci Aleksander
 Brata przy siostrze nie wziął, jako oni wzięli
 Medę i Absyrta.
 Bo co Antenor mówi, że nam nic do tego:
 Ba, i barzo do tego! Za jednego krzywdę
 Oni się wszyscy wzięli, a nas pojedyńkiem
 Zbierać mają? Nie tuszę; tożci sąsiadowi
 Sąsiad w Azyjej⁵⁸ winien, co u nich w Europie.
 Mówiono zawždy o to⁵⁹ i do końca będą.
 Co się siostry królewskiej i szkód dawnych tycze,
 Więtsza to zasię u mnie, niżby się tu miała
 Przypomnieć abo na ten sztych kłaść⁶⁰: dzierżę o cnej
 Krwi trojańskiej, że tego mścić się jeszcze będzie.
 Teraz zgoła nie radzę Heleny wydawać,
 Aż się też oni z nami o Medę zgodzą”.

To jego słowa były. Potym się już żaden
 Długą rzeczą nie bawił; jeden głos był wszytkich:
 „Tak jako Iketaon”; i tych, co siedzieli,
 I tych, co za stołkami stali, głos był jeden:
 „Tak jako Iketaon”. Kilkakroć powstawał
 Ukalegon chcąc mówić, lecz przed hukiem nie mógł.
 Marszałkowie, laskami w ziemię coraz bijąc:
 „Posłuchajcie, panowie, Ukalegon mówi”.
 Nie pomogły nic laski, a nasz Ukalegon
 Ukalegontom mówił⁶¹, bo nań nic nie dbali.
 Tymczasem ktoś zawołał głosem prawie głośnym:
 „Co po tych krasnych mowach⁶²? Rozstąpmy się oto;
 Ujrzymy, gdzie nas więcej”⁶³. Ledwe wyrzekł, a już
 Wszyscy na nogach stali i swe miejsca brali.
 Kiedy się rozstąpili, nie było co równać:
 Wszyscy przy Aleksandrze, a tam ich garść była.
 Prosili potym króla, aby wedle prawa
 Postąpił, a za większą częścią wyrok podał.
 Król, niewiele mieszkając: „Rad bych był, powiada,
 Na zgodę wasze patrzył, lecz iż być nie mogła,

⁵⁷A nas, *barbaros*, *sługi* — a nas, barbarzyńców, sługami. Iketaon, podobnie jak Parys, kładzie nacisk na niechęć Greków do ludów azjatyckich. [przypis redakcyjny]

⁵⁸w Azyjej — Troja leżała w północno-zachodniej części Azji Mniejszej. [przypis redakcyjny]

⁵⁹Mówiono... o to — domagano się tego. [przypis redakcyjny]

⁶⁰na ten sztych kłaść — kłaść na szalę wagi, porównywać. [przypis redakcyjny]

⁶¹Ukalegon Ukalegontom mówił — uczona gra słów, *ukalegon* bowiem po grecku znaczy: *niedbający*. [przypis redakcyjny]

⁶²krasnych mowach — pięknych, por. *krasomówca*, *krasomówstwo* na oznaczenie pięknej wymowy. [przypis redakcyjny]

⁶³W ten sposób głosowano w Rzymie. [przypis redakcyjny]

Mnie nie lża, jeno większej części naśladować⁶⁴.
A tak, co z dobrym niechaj będzie pospolitym:
Helena niechaj w Troi zostanie, aż też nam
Grekowie za Medeą nagrodę uczynią”.

Skoro po tym dekrete po posły posłano,
A mnie też Aleksander do ciebie wyprawił
Z tym wszystkim, coś słyszała; tuszę, że odprawę
Do tej doby już wzięli posłowie, i twój mąż
W domu cię dawno czeka. A tak nie mieszkajmy!

HELENA

Dobrze mówisz: idź ty wprzód, ja za tobą w tropy.

CHORUS⁶⁵

Tej podobno ta powieść g'myśli: mnie bynamniej.
I onej, nie wiem, na co ta radość wynidzie.
Posłowie, widzę, idą nosy powiesiwszy:
Znać, że nie po swej myśli odprawę odnoszą.

ULISSES⁶⁶

O nierządne królestwo i zginienia bliskie,
Gdzie ani prawa ważą, ani sprawiedliwość
Ma miejsca, ale wszystko złotem kupić trzeba!
Jeden to marnotrawca umiał spraktykować,
Że jego wszeteczeństwa i lotrowskiej sprawy
Od małych aż do wielkich wszyscy jawnie bronią,
Nizacz prawdy nie mając ani końca patrząc,
Do którego rzeczy przyść za ich radą muszą.
Nie rozumieją ludzie ani się w tym czują,
Jaki to wrzód szkodliwy w Rzeczypospolitej
Młódź wszeteczna: ci cnocie i wstydnemu cenę
Ustawili; przed tymi trudno człowiekiem być
Dobrym; ci domy niszczą, ci państwa ubożą,
A rękę, że i gubią (Troja, poznasz potym!),
A przykładem zaś swoim jako wielką liczbę
Drugich przy sobie psują. Patrz, jakie orszaki
Darmojadów za nimi, którzy ustawicznym
Próżnowaniem a zbytkiem jako wieprze tyją.
Z tego stada, mniemacie, że się który przyda
Do posługi ojczyzny? Jako ten we zbroi
Wytrwa, któremu czasem i w jedwabiu ciężko?
Jako straż będzie trzymał, a on i w południe
Przesypiać się nauczył? Jako stos wytrzymać
Ma nieprzyjacielowi, który ustawicznym
Pijaństwem zdrowie stracił? Takimi się czując,
A podobno nie czując, na wojnę wołają:
Boże, daj mi z takimi mężmi zawždy czynić!

Młodość, Obywatel,
Upadek

Upadek, Żołnierz

MENELAUS

Wieczne światło niebieskie i ty, płodna ziemi,
I ty, morze szerokie, wy, wszyscy bogowie,

mąż

⁶⁴większej części naśladować — iść za większością. [przypis redakcyjny]

⁶⁵Zamiast oczekiwanej pieśni chóru, *stasimonu*, poeta wprowadza jedynie czterowiersz o charakterze informacyjnym. [przypis redakcyjny]

⁶⁶Początek czwartego *epeisodionu*. [przypis edytorski]

I wysocy, i niscy⁶⁷, świadki mi dziś bądźcie,
 Żem rzeczy sprawiedliwej od Trojanów żądał,
 Abych był krzywdy wielkiej i zelżenia swego
 Nagrodę jaką wziąć mógł; nicem nie otrzymał,
 Jeno śmiech ludzki, a żal serdeczny tym większy.
 Na was tedy krzywdę swą i żalność niezmierną
 Kładę⁶⁸, możni bogowie; jeśli sercem czystym
 Tę prośbę do was czynię, pomścicie zelżenia
 I mej krzywdy tak jasnej: dajcie mi na gardle
 Usieść Aleksandrowym i miecz krwią napoić
 Człowieka bezecnego, ponieważ i on mej
 Zelżywości dawno syt i dziś się ją karmi.

CHORUS⁶⁹

O białoskrzydła⁷⁰ morska pławaczko,
 Wychowanico Idy⁷¹ wysokiej,
 Łodzi bukowa, któraś gładkiej
 Twarzy pasterza Pryjamczyka
 Mokrymi słonych wód ścieżkami⁷²
 Do przezroczystych Eurotowych
 Brodów⁷³ nosiła!
 Coś to zołwicom⁷⁴ za bratową,
 Córom szlachetnym Pryjamowym,
 Cnej Poliksenie i Kasandrze
 Wieszczej⁷⁵, przyniosła?
 Za którą oto w tropy prosto,
 Jako za zbiegłą niewolnicą,
 Prędką pogonią przybieżała.

Toli on sławny upominek
 Albo pamiętne, którym luby
 Sędziemu wyrok ze wszech Wenus
 Bogiń piękniejsza⁷⁶ zapłaciła,
 Kiedy na Idzie stokorodnej
 Śmierci podległy nieśmiertelne
 Uznawca twarzy rozeznawał?⁷⁷
 Swar był początkiem i niezgoda
 Twego małżeństwa, Pryjamicze.
 Nie śmiem źle tuszyć, nie śmiem, ale

⁶⁷*bogowie i wysocy, i niscy* — tj. bogowie niebiańscy, olimpijscy i bogowie podziemni, Hadesu. [przypis redakcyjny]

⁶⁸*Na was... kładę* — wam polecam. [przypis redakcyjny]

⁶⁹Początek trzeciego *stasimon*. [przypis edytorski]

⁷⁰*białoskrzydła* — neologizm poety na wzór greckiego *leu-kopteros*. [przypis redakcyjny]

⁷¹*Idy* — góra Ida pod Troją, gdzie rosły buki, z których zbudowano łódź Parysa. [przypis redakcyjny]

⁷²*Mokrymi słonych wód ścieżkami* — przekładnia, zamiast: mokrymi ścieżkami słonych wód. [przypis redakcyjny]

⁷³*Eurotowych brodów* — żaglowiec Parysa zawiął do ujścia rzeki Eurotas w Lakonii na Peloponezie. [przypis redakcyjny]

⁷⁴*zołwicom* — dziś: szwagierkom; chodzi o relację więzów rodzinnych siostr Aleksandra w stosunku do Heleny jako jego żony. [przypis edytorski]

⁷⁵*Cnej Poliksenie i Kasandrze wieszczej* — córkom Priama; występuje tu *krzyżownik*, układ krzyżowy *abba*: przymiotnik raz poprzedza, drugi raz następuje po rzeczowniku. [przypis redakcyjny]

⁷⁶*ze wszech Wenus bogiń piękniejsza* — przekładnia, zamiast: ze wszech bogiń Wenus piękniejsza. [przypis redakcyjny]

⁷⁷*Śmierci podległy nieśmiertelne uznawca twarzy rozeznawał* — przekładnia, zamiast: śmierci podległy uznawca nieśmiertelne twarzy rozeznawał; do przekładni dochodzi gra wyrazów: „śmierci podległy” i „nieśmiertelne”. [przypis redakcyjny]

Ledwie nie takiż koniec będzie.

Niechajże się ja, można Cypri⁷⁸,
Ninacz cudzego nie zapatrzam!
Niech towarzysza życzliwego,
Jednemu łożu przyjaciela,
Mam z łaski twojej; inszy, więcej
Chcą li, niech proszą!
Oczy łakome siła ludzi
Zawiodły, lecz kto w krygi żąda
Mógł ująć⁷⁹, w długim bezpieczeństwie
Dni swych używie. Przyjdą, przyjdą
Niedawno czasy, że rozbójcę
Rozbójca znidzie; ten mu słodki
Sen z oczu zetrze i bezpieczne
Serce zatrwoży, kiedy trąby
Ogromne zagrzmią, a pod mury
Nieprzyjacielskie staną szańce.

ANTENOR, PRIAMUS

ANTENOR⁸⁰

Iż moja wierna rada u ciebie, o wielki
Królu, ważna nie była, żebyś był Helenę
Grekom wydać rozkazał, a tę niewątpliwą
Wielkiej wojny pochodnią co napręcej zgasił,
Teraz, co potym idzie⁸¹, w czas cię upominam,
Abyś czuł o potrzebie i o pewnej wojnie,
Tak pewnej, jako mię tu dziś przed sobą widzisz.
Słyszałeś, jako cię dziś posłowie zegnali
I nas wszystkich przy tobie. Pograniczni piszą
Starostowie⁸², że greckie wojska się ściągają
Do Aulidy⁸³; w tym wątpić nie potrzeba, że ci
Do nas pójdą: inaczej ani by tu byli
Posłów swych posyłali, ani tak surowie
o swą krzywdę mówili. A tak nie mieszkając,
Póki brzegu morskiego ostatka nie stracim,
Porty naprzód i zamki pograniczne spiżą
I ludźmi dobrze opatr⁸⁴; hołdownym książętom
Rozkaż być pogotowiu; żołnierzom przypowiedz
Służbę; szpiegi rozeszli; straż miej i na morzu,
I na ziemi, aby cię łącni niegotowym
Grekowie nie zastali. To jest rada moja.

PRIAMUS

Jakobyś już na oko, dobry Antenorze,
Nieprzyjaciela widział, tak się, widzę, boisz.

⁷⁸Cypri — Cypryda, przydomek Wenus. [przypis redakcyjny]

⁷⁹w krygi... ująć — okiełznać, opanować. [przypis redakcyjny]

⁸⁰Początek piątego *epeisodion*. [przypis edytorski]

⁸¹co potym idzie — jako następstwo tej sprawy. [przypis redakcyjny]

⁸²Pograniczni starostowie — dowódcy oddziałów strzegących granic. [przypis redakcyjny]

⁸³Aulida — port w Beocji. [przypis redakcyjny]

⁸⁴Porty... i zamki... opatr — rady te pozwalają odtworzyć stosunki polskie. [przypis redakcyjny]

ANTENOR

O królu, teraz się bać lepiej, bo za taką
Bojaźnią i opatrnością, i gotowość roście⁸⁵.
Wówczas już próżny rozmyśl, bo już albo się bić,
Abo uciekać trzeba: trzeciego nic nie masz.

PRIAMUS

A ja, owszem, na dobrej pieczy wszystko mieć chcę,
Aby nam do tak nagłych ucieczek nie przyszło.

ANTENOR

Daj to Boże! A to zaś co za białagłowa⁸⁶
Z włosy roztarganymi i twarzy tak bladej?
Drżą na niej wszystkie członki, piersiami pracuje,
Oczy wywraca, głowę kręci: to chce mówić,
To zamilknie.

Kobieta, Wizja

PRIAMUS

Moja to nieszczęśliwa córą,
Kassandra; widzę, że ją duch Apollinowy⁸⁷
Zwykły nagarnął; nie lża, jeno jej posłuchać.

KASANDRA

Po co mię próżno, srogi Apollo, trapisz,
Który, wieszczego ducha dawsz, nie dałeś
Wagi w słowach, ale me wszystkie proroctwa
Na wiatr idą nie mając u ludzi więcej
Wiary nad baśni próżne i sny znikome?
Komu serce spętane albo pamięci
Zguba mojej pomoże? Komu z ust moich
Duch nie mój⁸⁸ użyteczny i zmysły wszystkie
Ciężkim, nieznosnym gościem opanowane?
Próżno się odejmuję, gwałt mi się dzieje;
Nie władne dalej sobą, nie jestem swoją.
Ale gdzieżem, prze Boga? Światła nie widzę,
Noc mi jakaś przed oczyma nagle upadła.
Owóż mamy dwie słońce, owóż dwie Troi,
Owóż i łani morzem głębokim płynie.
Nieszczęśliwa to łani, zły wróżki łani⁸⁹.
Brońcie brzegów, pasterze, nie dopuszczajcie
Tej niezdarzanej goście nigdzie do ziemi!
Nieszczęśliwa to ziemia i brzeg nieszczęsny,
Gdzie ta łani wypłynie; nieszczęsna knieja,
Gdzie wnidzie i gdzie gładki swój bok położy.
Wszystkie stopy, wszystkie jej łożyska muszą
Krwcią opłynąć; upadek, pożogę, pustki
Z sobą niesie. O wdzięczna ojczyzno moja,

⁸⁵ *i opatrność, i gotowość roście* — ostrożność i gotowość rośnie. [przypis redakcyjny]

⁸⁶ *co za białagłowa* — Antenor zna oczywiście Kasandrę; chodzi tu jednak o przedstawienie jej widzom, jak w teatrze greckim (nie znano tam afisza, zastępowano go więc dialogiem, podającym imię wprowadzanego na scenę bohatera). [przypis redakcyjny]

⁸⁷ *duch Apollinowy* — Kasandra otrzymała dar proroczy od zakochanego w niej Apollina (boga proroctw), gdy jednak odrzuciła jego miłość, sprawił, że nikt nie wierzył jej przepowiedniom. [przypis redakcyjny]

⁸⁸ *Duch nie mój* — Apollo; jego również oznaczają słowa: „nieznosny gość”. [przypis redakcyjny]

⁸⁹ *zły wróżki łani* — zły wróżby, złowróżbna; łania oznacza tu Helenę. [przypis redakcyjny]

o mury, nieśmiertelnych ręką roboto⁹⁰!
 Jaki koniec was czeka? Ciebie, mój bracie,
 Stróżu ojczyzny, domu zacna podpora,
 Wkoło murów trojańskich tesalskie konie
 Włóczyć grozą, a twoje oziębłe ciało
 Będzie li chciał nieszczęsny ociec pochować,
 Musi je u rozbójce złotem kupować⁹¹.
 Nieprzeplacony duchu, z tobą pospołu
 I ojczyzna umarła: jednaż mogiła
 Oboje was przykryje. Lecz i ty, srogi
 Trupokupcze⁹², niedawno i sam połączesz,
 Strzałą niemeżnej ręki prędką objeżdżon.
 Cóż potym? Kłoda leży, a ze pnia przedsię
 Nowa różga⁹³ wyrosła i nad nadzieję
 Prędko ku górze idzie. A to co za koń⁹⁴
 Tak wielki na poboju sam jeden stoi?
 Nie wóźcie go do stajniej, radzę, nie wóźcie:
 Biję ten koń i kaszę; spalcie go raczej,
 Jeśli sami od niego zgorzeć nie chcecie.
 Czujcie, stróże: noc idzie, noc podejrzana.
 Wielki ogień ma powstać, tak wielki ogień,
 Że wszystko jako w biały dzień widać będzie,
 Ale nazajutrz zaś nic widać nie będzie.
 Wtenczas, ojczy, ani już bogom swym dufaj,
 Ani się poświęconych ołtarzów łapaj:
 Okrutnego lwa szczenię za tobą bieży,
 Które cię paznoktami przejmie ostrymi
 I krwią twoją swe gardło głodne nasyci
 Syny wszystkie pobiją, dziewczki w niewolę
 Zabiorą; drugie⁹⁵ g'woli trupom umarłym
 Na ich grobiech bić będą. Matko⁹⁶, ty dziątek
 Swoich płakać nie będziesz, ale wyc będziesz!

CHORUS

Rzućmy się co napręcej, a na pokój gdzie
 Wyprowadźmy tę pannę upracowaną!

ANTENOR, PRIAMUS

ANTENOR

Te słowa, królu, nie są ku wyrozumieniu
 Nazbyt trudne, a zgoła tobie i ojczyźnie
 Upad opowiadają; prze Boga cię proszę,
 Nie waż ich sobie lekce ani miej za baśni!

PRIAMUS

Jeszcze tego nieprawie ta przeciwna wiedma
 W mię wmówiła, żebych się miał bać; ale przedsię

⁹⁰*nieśmiertelnych ręką roboto* — mury Troi wzniesli bogowie Apollo i Posejdon (Neptun). [przypis redakcyjny]

⁹¹Przepowiednia śmierci Hektora. [przypis redakcyjny]

⁹²*Trupokupcze* (gr. *nekropernás*) — Achilles, zabójca Hektora, za okup wydał zwłoki syna Priamowi. Zginął zraniony w pięć strzałą Parysa. Pomścił go syn Neoptolemos (Pyrrus), który po upadku Troi zamordował Priama chroniącego się w świątyni. [przypis redakcyjny]

⁹³*Nowa różga* — syn Achillesa, Neoptolemos. [przypis redakcyjny]

⁹⁴*koń* — drewniany koń z ukrytymi wewnątrz Grekami. [przypis redakcyjny]

⁹⁵*drugie* — Foliksenę, narzeczoną Achillesa, zabito na jego grobie. [przypis redakcyjny]

⁹⁶*Matko* — Hekuba, żona Priama, po upadku Troi i śmierci dzieci zamieniona została w sukę. [przypis redakcyjny]

Postraszyła mię nieco, zwłaszcza że mi przyszedł
Sen na pamięć żony mej; bo gdy z tym złym synem,
Aleksandrem, chodziła, mało przed złączeniem
Śniło się jej już na dniu, że miasto dziecięcia
Pochodnią urodziła.

ANTENOR

I jam też to, królu,
Jeszcze natenczas wiedział i pomnie, jako to
Wieszczkowie wykładali, że to dziecię miało
Upad ojczyźnie przynieść; czego, widzę, blisko.

PRIAMUS

Dobrze to pomnisz, ale i jam był rozkazał
Grzechu tego nie żywić⁹⁷; dawno to na puszczy
Wilcy mieli rozdrapać i kości nieszczęsne
Po pustych górach roznieść.

ANTENOR

A lepiej było, niżli nam przeń wszystkim zginąć.
Co za więźnia to mamy? Ubiór to jest grecki.

ROTMISTRZ, WIĘZIEŃ

ROTMISTRZ

wojna

Takci, panowie; wy tu radzicie, a w polu
Grekowie nas wojują. Wczora o południu
Pięć galer ich przypadło na trojańskie brzegi.
Ludzi wprawdzie nie brali ani też palili,
Ale cokolwiek było w polu bydła, wzięli.
Jako nas tam niewielki natenczas był poczet,
Kusiwszy się kilkakroć o nie⁹⁸, musielichmy
Na ostatek dać pokój; kilka głów jest przedsię
Zabitych, ten sam jeden tylko poimany;
Na próbie⁹⁹ to powiedział, że greckiego wojska
Tysiąc galer na kotwiach¹⁰⁰ pogotowiu stoi
W Aulidzie, którzy tylko na posły czekają.
A ci jeśli Heleny nazad nie przyniosą
(Jakoż widzę, że bez niej tak na morze wsiedli),
Wszystko się wojsko tedyż ma ruszyć i prosto
Ku Troi zagle podać; wszak tak?

WIĘZIEŃ

Niepochybnie.

ROTMISTRZ

Hetmanem Agamemnon?

WIĘZIEŃ

Ten, brat Menelaów.

⁹⁷ *Grzechu tego nie żywić* — przeklętego dziecka nie zostawić przy życiu. [przypis redakcyjny]

⁹⁸ *Kusiwszy się kilkakroć o nie* — spróbowawszy ich kilka razy atakować. [przypis redakcyjny]

⁹⁹ *Na próbie* — na śledztwie, na torturach. [przypis redakcyjny]

¹⁰⁰ *kotwiach* — poprawiony przez Nehringa błąd druku: kotwicach. [przypis redakcyjny]

PRIAMUS

Każ więźnia tego schować i opatrzyć dobrze!
To więc już, Antenorze, insza niż proroctwa
Albo sny białogłowskie; ale wszyscy przedsię
W jeden cel przed się biją. Jutro co naniej
W radę wnidźmy, a stamtąd już ani wychodźmy,
Aż obronę uradźmy.

ANTENOR

Baczę, że jej trzeba,
Acz mi to słowa przykre i coś nie bez wróżki;
Na każdy rok nam każą radzić o obronie;
Ba, radźmy też o wojnie, nie wszystko się brońmy:
Radźmy, jako kogo bić; lepiej, niż go czekać¹⁰¹!

¹⁰¹Zdanie to, niedostosowane do sytuacji w dramacie, jest wyrazem stosunków polskich i na nim głównie opierają się poglądy o tendencji politycznej Odprawy. [przypis redakcyjny]

Ten utwór nie jest objęty majątkowym prawem autorskim i znajduje się w domenie publicznej, co oznacza że możesz go swobodnie wykorzystywać, publikować i rozpowszechniać. Jeśli utwór opatrzony jest dodatkowymi materiałami (przypisy, motywy literackie etc.), które podlegają prawu autorskiemu, to te dodatkowe materiały udostępnione są na licencji Creative Commons Uznanie Autorstwa – Na Tych Samych Warunkach 3.0 PL.

Źródło: <http://wolnelektury.pl/katalog/lektura/odprawa-poslow-greckich>

Tekst opracowany na podstawie: Jan Kochanowski, *Dzieła polskie*, tom 2, Państwowy Instytut Wydawniczy, wyd. 8, Warszawa, 1976

Wydawca: Fundacja Nowoczesna Polska

Publikacja zrealizowana w ramach projektu Wolne Lektury (<http://wolnelektury.pl>). Reprodukacja cyfrowa wykonana przez Bibliotekę Narodową z egzemplarza pochodzącego ze zbiorów BN.

Opracowanie redakcyjne i przypisy: Aleksandra Sekuła, Barbara Otwinowska, Dariusz Gałęcki, Julian Krzyżanowski.

Okładka na podstawie: Joi Ito@Flickr, CC BY 2.0

ISBN 978-83-288-0359-6

Wesprzyj Wolne Lektury!

Wolne Lektury to projekt fundacji Nowoczesna Polska – organizacji pożytku publicznego działającej na rzecz wolności korzystania z dóbr kultury.

Co roku do domeny publicznej przechodzi twórczość kolejnych autorów. Dzięki Twojemu wsparciu będziemy je mogli udostępnić wszystkim bezpłatnie.

Jak możesz pomóc?

Przekaż 1% podatku na rozwój Wolnych Lektur: Fundacja Nowoczesna Polska, KRS 0000070056.

Dołącz do Towarzystwa Przyjaciół Wolnych Lektur i pomóż nam rozwijać bibliotekę.

Przekaż darowiznę na konto: szczegóły na stronie Fundacji.